Rok V. Nr. 192. Sosnowiec, niedziela 27 lipca 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Straszliwe pokłosie śmierci we Włoszech

Rząd włoski ukrywa prawdziwy stan rzeczy.

RZYM, 26. 7. (wł.) Rząd włoski w dalszym ciągu starannie ukrywa grozę sytuacji we Włoszech.

Charakterystycznem jest zarządzenie ministerjum spraw wewnętrznych, usuwające szereg dziennikarzy z terenów, nawiedzonych katastrofą, za podawanie „nieścisłych" wiadomości.

Prasa niemiecka i amerykańska podaje, że ilość ofiar nie wynosi 2000 osób, jak to podają sfery oficjalne Włoch, lecz 10.000 osób.

Południowe Włochy przedstawiają obraz cmentrzyska. 40 wsi uległo całkowitemu zniszczeniu, 4.400 domów legło w gruzach.

W komunikacie oficjalnym stwierdzono, że wczoraj w nocy wydobyto z pod gruzów 2.142 trupy i 4.551 rannych.

Pozatem komunikat ten donosi, że należy się spodziewać dalszego wzrostu ofiar.

Komendant Neapolu przyznał wczoraj, że w samej prowincji Avelino wojska wydobyły 2.178 zwłok.

Prace nad usuwaniem gruzów prowadzone są bardzo energicznie.

Wojska naprawia wodociągi i przewody elektryczne.

KRÓL NA TERENACH ZNISZCZONYCH.

Król Wiktor Emanuel przybył w towarzystwie księżnej Aosta do Akwilonji. Na widok scen, jakie rozgrywały się przy wydobywaniu trupów, król Emanuel z trudem powstrzymał się od płaczu.

Pozatem król odwiedził szpital w San - Angelo, gdzie nakłada się pierwsze opatrunki rannym.

W Lacedonji król był świadkiem wydobycia żywej jeszcze dziewczynki. Wzruszony podziękował żołnierzowi za uratowanie dziecka.

Akwilonja przedstawia straszny widok. Na ulicach czuć zaduch rozkładających się ciał.

W mieście, które liczyło 8.000 ludzi, jedna trzecia mieszkańców padła ofiarą katastrofy.

Prace przy usuwaniu gruzów i wydobywaniu zwłok prowadzone są tem energiczniej, że wskutek panujących upałów we Włoszech, istnieje obawa wybuchu groźnej epidemji. Rozkład zasypanych ciał postępuje bardzo szybko naprzód.

S. † P.

WALENTY SZLENK

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Grodźcu dn. 25 lipca 1930 r. przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 27 bm. o godz. 5 pp.. z domu żałoby przy ul. Czeladzkiej do kościoła, a następnie na cmentarz miejscowy.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Córka, synowie, synowa, zięć i wnuczki.

PREMJER SŁAWEK W SPALE

WARSZAWA, 26. 7. (wł.) Dziś o godzinie 11-ej rano wyjechał samochodem p. premjer Sławek do Spały, gdzie bawi p. prezydent Rzplitej.

TRAGICZNY ZGON ŻONY PROFESORA Z JĘDRZEJOWA.

ZAKOPANE, 26.7. (Pat) Podczas silnego huraganu wyszła z domu po wodę do studni żona profesora p. Leśniewiczowa z Jędrzejowa. Gdy przez dłuższy czas nie powracała do domu, zaniepokojony mąż wyszedł na poszukiwania i ku swemu przerażeniu znalazł ją w głębi studni.

Po natychmiastowem wydobyciu żadne zabiegi przybyłego lekarza nie zdołały przywrócić p. Leśniewiczową do życia.

Przyczyną tragicznego wypadku był silny huragan, który wrzucił p. Leśniewiczową do studni.

Polska otrzyma część majątku instytucyj ubezpieczeniowych z Niemiec.

WARSZAWA, 26. (wł.) Wczoraj powróciła do Warszawy delegacja ministerjum pracy i ministerjum spraw zagranicznych, która bawiła w Berlinie, w sprawie rozdziału majątku instytucyj społecznych, które działały na terenach, należących obecnie do państwa polskiego.

Zgodnie z decyzją ligi narodów, dnia 20 stycznia 1931 r. Polska otrzyma część majątku instytucyj ubezpieczeń, które działały na polskim G. Śląsku.

Część ta wynosi 10 milj. zł. i zdeponowana jest w papierach wartościowych w bankach szwajcarskich.

Krwawe rozruchy chłopskie na Ukrainie.

Chłopi nie godzą się, by zboże zabierały komuny rolne.

RYGA, 26. 7. W południowych okręgach Ukrainy sowieckiej, wydarzyły się krwawe rozruchy chłopskie, na tle podziału zbiorów.

We wszystkich okręgach włościanie żądają od komun rolnych, swoich części zbiorów, które na zarządzenie władz centralnych, są ogłoszone własnością państwa.

W okręgach połtawskim, kremienczuckim, czernichowskim, oraz na Ukrainie prawobrzeżnej, chłopi utworzyli większe oddziały powstańcze, które napadają na komuny rolne, podpalają zboże i mordują komunistów.

W okolicach Krzywego Rogu, na Ukrainie południowej, włościanie zamordowali kierownika miejscowej komuny rolnej, zwłoki zaś spalili wraz ze zbożem.

Bandy chłopskie ukazały się również w najbliższych okolicach Charkowa. W miejscowości Trypolje pod Kijowem włościanie wymordowali kilku członków miejscowego Sowieta, rozbroili oddział milicji sowieckiej i ogłosili, że gmina ta nie uznaje ustaw sowieckich, a władzę sprawować będzie ukraińska rada narodowa.

Angielski lotnik Butler uległ katastrofie w Poznaniu.

WARSZAWA, 26.7. (wł.) Dziś o godzinie 3-ej poł. oczekiwano w Warszawie przybycia awionetek, biorących udział w międzynarodowym raidzie.

Z powodu jednak fatalnych warunków atmosferycznych przylot do Warszawy ulegnie opóźnieniu.

O godz. 2-ej popoł. przybył na lotnisko w Ławicy pod Poznaniem angielski lotnik Butler. Podczas lądowania samolot Butlera uległ wypadkowi, przyczem złamało się śmigło, pilot wyszedł bez szwanku.

Wszyscy inni lotnicy znajdują się jeszcze we Wrocławiu, skąd mają wystartować do Poznania, a następnie do Warszawy

Polscy lotnicy, na czele drugiej grupy, znajdują się w Hiszpanji.

Pierwszy leci por. Bajan, a za nim piloci: Orliński, Więckowski i Łączyński. Por. Żwirko uległ wypadkowi w Madrycie, samolot został uszkodzony.

Ziemia drży w posadach.

MEKSYK, 26.7. Wczoraj wieczorem w miejscowości Pinotepa w stanie Oaxaka dały się odczuć wstrząsy podziemne, które wywołały panikę wśród ludności. Ofiar w ludziach niema.

WELLINGTON. (Nowa Zelandja), 26.7. W Westport nad zatoką Karamea odczuto dosyć silne wstrząśnienie, które trwało jedną minutę. Mniej silne wstrząśnienie odczuto również w Wellingtonie. Wstrząśnienia te nie wyrządziły żadnych szkód.

KATASTROFALNY STAN NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

KATOWICE, 26. 7. (PAT). Pisma niemieckiego Śląska donoszą, że zarządy miast Bytomia, Gliwic i Zabrza oraz powiatu bytomskiego przesłały do ministrów skarbu i pracy Rzeszy depeszę następującej treści:

„Zarządy komunalne górnośląskiego obwodu przemysłowego, którego górnicy w 20 proc. są bezrobotni, stoją przed wyczerpaniem funduszów na zasiłki dla bezrobotnych w ciągu mies. sierpnia. Niema sposobu na uzyskanie pieniędzy. Katastrofa przechodzi nasze siły. Bez pomocy państwa nieuniknione jest ciężkie przesilenie. Prosimy usilnie o zabezpieczenie naszych potrzeb życiowych. Na nowy parlament nie możemy czekać".

SAMOLOT POLSKI OSTRZELIWANY PRZEZ LITWINÓW.

WILNO, 26. 7. Koło Niemenczyna w rejonie Ornian strażnicy litewscy i szaulisi ostrzeliwali samolot polski, przelatujący w odległości około 300 metrów od granicy. Samolot, który widocznie zabłąkał się w te okolice, nie odniósł żadnego szwanku.

* * *

Dziś w godzinach wieczorowych przybyli na lotnisko Mokotowskie w Warszawie lotnik niemiecki, oraz dwaj lotnicy angielscy na awionetkach K. 3 i K. 1.

Lotnicy przenocują w Warszawie, a jutro wystartują do Królewca.

ODWETOWE HASŁO MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ

BERLIN, 26.7. Ilustracją nastrojów odwetowych, panujących wśród nowego pokolenia niemieckiego, jest powzięta dziś na 13-ym powszechnym zjeździe niemieckiej młodzieży akademickiej rezolucja.

Po wyrażeniu protestu przeciwko oderwaniu od Niemiec części Dolnego i Górnego Śląska, rezolucja oznajmia: Nadto pod wrażeniem stale powtarzających się ataków na granicę wschodnią nie rezygnujemy z żądania ostatecznego uregulowania problemu wschodniego i odzyskania wszystkich straconych obszarów niemieckich.

ARESZTOWANIE UPIORA - PODPALACZA przez samoobronę chłopską.

ŁUCK, 26. 7. W okolicy Zagorzan w powiecie lubomelskim od dłuższego czasu grasował jakiś tajemniczy człowiek, który wzniecał pożary w okolicznych wsiach.

Opowiadano sobie o upiorze podpalaczu, który wychodzi w nocy z kryjówki swojej w lesie. Włościanie zorganizowali samoobronę, której udało się wczoraj schwytać podpalacza na gorącym uczynku.

Okazało się, iż jest nim umysłowo chory Piotr Romaniuk, który istotnie miał swoją kryjówkę w lesie i co noc wychodził, wzniecając po kilka pożarów.

CHŁODNO, DESZCZE.

Dziś dość chłodno i w dalszym ciągu pochmurno. Możliwość drobnych opadów.

WALKA O NOWE PRAWO.

Napróżno nasza opozycja sejmowa usiłuje wmówić w społeczeństwo, iż tylko w Polsce obserwujemy zasadnicze starcie między parlamentem i rządem władzą ustawodawczą i wykonawczą. Życie zadaje kłam głośnym oświadczeniom heroldów naszej opozycji o tem, jakoby to starcie było jedynie wymysłem „pułkownikowskiej mafji“, spreparowanym na domowy użytek „sanacji“. Codziennie dochodzą nas od głosy tego starcia z szerokiego świata i mówią dobitnie, że jest ono zagadnieniem dnia nietylko u nas, ale i w krajach o dużem doświadczeniu historycznem i politycznem wyrobieniu.

Francja od szeregu lat przeżywa kryzys rządów parlamentarnych, maskowany rutyną i talentem przywódców politycznych Nazajutrz omal po zakończeniu wojny światowej powstała walka obozów politycznych, chwilami namiętna i wręcz nieobliczalna w skutkach. Niemcy przeżywają również okres niepewności i wahań politycznych i gospodarczych. Niezlikwidowane orjentacje z czasów wojny światowej, żądza odwetu, która głębokim korzeniem tkwi w nacjonaliźmie niemieckim, przewlekły kryzys gospodarczy i deficytowy budżet Rzeszy, to zagadnienia, które w żadnym wypadku nie mogą być oliwą na polityczne namiętności. Rządy podnoszą walkę niejednokrotnie występując na terenie parlamentu przeciwko reprezentowanym przez siebie obozom.

W ostatnich dniach w obydwu tych państwach rządy przedsięwzięły radykalne posunięcia przeciwko parlamentom. We Francji premjer Tardieu odroczył sesję Izby Deputowanych, będącej w trakcie obrad nad uchwaleniem ogólno-państwowego planu gospodarczego. Uważał za nonsens tego rodzaju obrady, gdzie lada moment można się spodziewać przypadkowego obalenia gabinetu, przez roznamiętnioną politycznemi animozjami izbę. Wolał więc posłać ją na przymusowy odpoczynek wakacyjny, aniżeli prowadzić beznadziejną walkę o... głosy poselskie

W Niemczech rząd rozwiązuje parlament z powodu uchylenia dekretów prezydenta Hindenburga w sprawach podatkowych i uchylone przez parlament dekrety w najbliższym czasie znowu ogłosi z podpisem prezydenta, nadając im moc obowiązującą. Czytajcie to uważnie przysięgli obrońcy zagrożonej rzekomo u nas praworządności, zwłaszcza wy z lewicy sejmowej, co tak często lubicie brać wzór „dobrych“ manjer politycznych od naszego sąsiada z nad granicy zachodniej. Tam obalone przez parlament ustawy, nakładające nowe ciężary podatkowe na ludność, rząd wprowadza w życie, wbrew najoczywistszej woli panów posłów, a wy chcielibyście, aby minister, który nie miał wątpliwej przyjemności podobania się wam, za co dostał od was votum nieufności, nie mógł być już ministrem do końca życia. Porównajcie i powiedzcie, przyznajcie się, gdzie kryje się głupstwo i fałsz.

Konflikt władz wykonawczej i ustawodawczej nie jest więc „sanacyjnym“ wymysłem. Obserwować go można od dłuższego również czasu i w Anglji, gdzie rządzi gabinet mniejszości parlamentarnej, ostatnio i w bliskiej nam Finlandji, gzie bezpośrednio przeciwko parlamentowi występuje ludność, dopatrując się w parlamencie ogniska, skąd dzięki przywilejom poselskim, idzie na kraj posiew komunistycznej zarazy.

Podobny kryzys przeszły i Włochy. Tam od kilku lat stabilizował się system wyrosły na zgliszczach i ruinach parlamentaryzmu. Nie można powiedzieć, aby Włochy źle na tem wyszły. Z państwa rozdartego wewnętrzną walką groźbą stałych powikłań społecznych, urastają do roli i znaczenia potęgi, które coraz pocześniejsze miejsce zajmuje w świecie.

Nic dziwnego więc, że ten kryzys musiał ujawnić się również i w Polsce, która bez doświadczenia politycznego, bez uświęconych tradycją form i wzorów, bez wypróbowanych metod, przeżyła cały szał sejmowładztwa w najbardziej charakterystycznej, najwięcej jaskrawej formie. Nie więc dziwnego, że miejscami i reakcja mogła być silniejsza.

Fakt jest faktem, że walka o nowe formy i nowe wartości trwa wszędzie. Przeżywają się stare doktryny, „nieomylne“ zasady i dawne wzory. Żywem tętnem pulsujące życie nie da się już w nie wtłoczyć. Domaga się nowych praw i świeżych form naprzekór zajadłym obrońcom „dnia wczorajszego“, chociażby przybierali się w najbardziej czerwone szatki posługiwali ultra - radykalnemi hasłami. Życie ma swoje prawa, jest silniejsze od martwych przepisów.

... „Trzeba z żywymi naprzód iść“...

Dlaczego nasi przemysłowcy nie dostają kredytów z Ameryki?

Ciekawy wywiad „Kurjera Czerwonego“.

Ameryka ma pieniądze,—ale co z temi pieniędzmi robi, a co robić zamierza? — to zagadnienia, które nie tylko finansistom europejskim sen z powiek spędzają, lecz intrygują każdego obywatela z tej strony oceanu.

Znakomity znawca stosunków amerykańskich i polsko -amerykańskich, bawiący w tych dniach w Warszawie, tak nam określa obecny stan rzeczy na rynku finansowym Stanów Zjednoczonych.

— Pieniędzy wolnych jest w tej chwili w Stanach Zjednoczonych dosyć, a nawet może zadużo — mówi nasz informator. — Ostatnie przesilenia giełdowe w Nowym Jorku sprowadziły za sobą

wycofanie się poważnych kapitałów ze spekulacji

czysto amerykańskiej, a nawet częściowo i z tamtejszego życia przemysłowego i handlowego. Kapitały te napływają teraz do banków w formie wkładów oszczędnościowych w takich rozmiarach, iż banki ustaliły stopę procentową od wkładów

na 2 proc. w stosunku rocznym,

a nawet ostatnio powiadamiają swych klientów, iż, prawdopodobnie, późną jesienią i w zimie zaprzestaną wogóle oprocentowywać te wkłady.

Kapitały te chętnie szukają ujścia w rentownych przedsiębiorstwach zagranicznych, trzeba jednak dużej inicjatywy i umiejętności ze strony tych czynników zagranicznych, które pragną te kapitały pozyskać dla siebie.

— Jak wyglądają starania naszego przemysłu na rynku amerykańskim o owe wolne kapitały?

— Odpowiem panu na to, że wogóle wcale nie wyglądają.

Nasz przemysł jest

dziwnie nieruchliwy i obojętny

w tej dziedzinie, mimo, moim zdaniem, wielkich szans powodzenia.

W ostatnich czasach jedna tylko wielka fabryka metalurgiczna podjęła na rynku nowojorskim starania o kredyty, a że uczyniła to w umiejętny sposób, po przestudjowaniu możliwości rynkowych, przy użyciu pewnego aparatu propagandowego i pewnych dość pańskich gestów, to i zdołała urzeczywistnić swe zamiary.

Z podziwem spoglądam na prace i starania nietylko Niemców, mistrzów w opanowywaniu kapitałów amerykańskich, ale i na

starania Czechów,

oparte na dokładnych studjach, na ścisłych własnych kalkulacjach i łatwo sprawdzalnych dowodach, które mi na każde żądanie służą amerykańskim bankierom. U nas tego niema, nasi przemysłowcy, zdaje się, czekają, by kapitalista amerykański do nich przyszedł z własnej inicjatywy i wówczas jeszcze

nie umieją, czy też nie chcą

służyć mu temi informacjami, których on wymaga.

— Ile jest prawdy w pogłoskach o wielkim zainteresowaniu się kapitałów amerykańskich Rosją sowiecką?

— Opinja publiczna Europy — ciągnął nasz znakomity rozmówca — pozostaje pod wpływem sugestyj sowieckich, twierdzących, iż kapitał amerykański gwałtownie pragnie pracować w Sowietach.... Sugestje takie są mem zdaniem, fałszywe.

Sowietami

ogół kapitału amerykańskiego interesuje się bardzo słabo. Jedynie tylko te koncerny, które miały i mają w Rosji duże wierzytelności do odebrania, jak np. General Electric Corp., lub Ford comp., inwestowały w Sowietach pewne kapitały

pod warunkiem ściągnięcia dawnych wierzytelności.

Kapitały te są niewielkie, nie przekraczają sumy ćwierci miljarda dolarów, przyczem — i to jest szczególnie charakterystyczne, — kurczą się stale i szybko. Ważniejsze może jest, iż tak Electric General jak i Ford przyjęły do swych zakładów znaczne zastępy majstrów z państwowych wytwórni sowieckich, celem ich przeszkolenia.

O ile chodzi o polityczną stronę stosunku Stanów do Sowietów, to w tej chwili układa się ona w ten sposób, iż o uznaniu Sowietów de jure

niema mowy

Nawet słynny „pogromca prezydentów“ senator Borah z Iowy, przewodniczący sanackiej komisji dla spraw zagranicznych nie kwapi się z przeprowadzeniem swego wniosku o uznaniu Sowietów, jakkolwiek „dla honoru domu“ twierdzi, iż wcale nie zmienił swego zapatrywania na ważność tego wniosku, ale uważa jego realizację za nieodpowiednią w tej chwili — zakończył swe ciekawe wywody nasz rozmówca.

Zagadnienie emigracji w Polsce.

I.

Do obecnej chwili sprawa emigracji i imigracji niedocierała do szerokich warstw społeczeństwa, pomimo iż zagadnienie tej sprawy jest bardzo ważne. Przeciwnie; wśród warstw, przeważnie robotniczych naogół słyszy się narzekania, że źle się gospodarzymy, że nie potrafimy ułożyć naszego życia gospodarczego tak, abyśmy nie potrzebowali emigrować.

Bardzo też często, już nie tylko wśród warstw robotniczych, ale wogóle w społeczeństwie często daje się słyszeć, że dobrze jest znać język niemiecki, gdyż posługując się nim, można cały świat wdłuż i wszerz przejechać. Przy tej sposobności nie szczędzi się pochwał temu narodowi, za jego przenikliwość, za jego zapobiegliwość i energję gospodarczą.

Mało kto natomiast zadaje sobie trudu, aby dotrzeć do źródła, skąd pochodzi to światowe niemal panowanie języka niemieckiego.

Nim więcej podejdę do właściwego zagadnienia, o którem będę mówił, oświetlę pokrótce, co jest powodem potęgi innych narodów, jeżeli chodzi o sprawę pierwszeństwa bytowania na szerokim świecie.

Niemcy, jakoteż i inne narody, u których przyrost ludności jest stosunkowo duży, dawno już, bo od dwustu lat spostrzegły się, że ten nadmiar ludności należy usuwać przez emigrację. I wtedy, kiedyśmy sobie pokpiwali z niemców, że nietylko do Polski, ale i do innych krajów wędrują w trepach za pracą, oni szli świadomi swego celu, świadomi swojego pionierstwa we wszystkich zakątkach świata. Dzisiaj po dwustu latach wędrówki, zbierają owoce zasłużone, są wszędzie, gdzie tylko dotrzeć było można. Istnieją zatem całe kolonje niemieckie, jako też istnieją całe kolonje innych narodów, lecz nas jest wszędzie brak, aczkolwiek zgórą 7 miljonów naszych rodaków mieszka poza granicami państwa, z czego w krajach Europy 1.266.440, w krajach pozaeuropejskich 5.819.400.

Liczby powyższe według zamieszkania obywateli naszych w krajach Europy przedstawiają się następująco: Anglja 45.000, Austrja 50.000, Belgja 60.000, Bułgarja 300, Czechosłowacja 70.000, Danja 13.000, Estonja 150, Finlandja 600, Francja 700.000, Grecja 40, Hiszpanja 200, Holandja 6.000, Italja 2.000, Juugosławja 15.000, Litwa —, Luksemburg 3.000, Łotwa 1.000, Niemcy 185.000, Norwegja 50, Rosja 90.000, Rumunja 4.000, Szwajcarja 1.500, Szwecja 200, Węgry 20.000, razem 1.266.440.

Kraje pozaeuropejskie liczą polaków: Afryka 500, Argentyna 150.000, Brazylja 285.000, Chiny 5.000, Japonja 150, Kanada 450.000, Kuba 5.000, Meksyk 3.100, Palestyna 40.000, Peru 150, Stany Zjednoczone 4.810.500, Turcja 500. Urugwaj 3.000, inne kraje świata 2.500, razem 5.819.400.

Dzisiaj problem emigracyjny przedstawia się dla nas dużo korzystniej. Jak już zaznaczyłem, że aczkolwiek zgórą 7 miljonów naszych braci jest na obczyźnie, to warunki, w jakich oni emigrowali, były godne pożałowania.

Zaborcy nasi starali się jaknajwięcej wywieźć ludu polskiego z ojczyzny, a czynili to w tak podłych i złych warunkach, że polak emigrując nie miał tego charakteru emigranta pionera, a emigrował jak sługa, wyrobnik unižony dla wszystkich, a często i dla takich, którzy nie godni byli nawet, stać w jednym szeregu pracy.

Te właśnie warunki są głównym powodem, że chociaż jest nas stosunkowo dość dużo za granicami państwa, tośmy przynajmniej do niedawnych czasów nie byli znani.

Obecnie te sprawy są ustawowo uregulowane i emigrant polski może jeżeli tylko będzie chciał przy pomocy prawnej, być zawsze i na każdym miejscu pionierem.

Pogotowie ratunkowe w Zagłębiu

Z inicjatywy polskiego czerwonego krzyża w ubiegły piątek w magistracie sosnowieckim odbyło się organizacyjne posiedzenie przedstawicieli samorządów miejskich i P. C. K., celem utworzenia w Zagłębiu pogotowia ratunkowego, które miałyby na celu udzielanie pomocy tylko w nagłych wypadkach.

Przewodniczył prezes P. C. K. dr. K. Ryder, sekretarzował dr. Molicki.

Dłuższą dyskusję prowadzono na temat czy pogotowie takie jest w Zagłębiu potrzebne, o ile tak, to w jakich wypadkach udzielałoby pomocy lekarskiej, aby zapobiec nadużyciom i aby nie wzywano pogotowia do wypadków, nie potrzebujących natychmiastowej pomocy.

Dr. Ryder zreferował sprawę organizowania pogotowia, obliczając przypuszczalnie, że koszta utrzymania tej instytucji wyniosłyby początkowo 5 tysięcy zł. miesięcznie. Pogotowie obsługiwałyby 2 karetki samochodowe P. C. K. i dyżurni lekarze. Siedzibę pogotowia ratunkowego dr. Ryder projektuje urządzić w Będzinie.

Lekarz powiatowy dr. Pietraszewski proponował, aby ze względów oszczędnościowych zaangażować do pogotowia studentów oraz twierdził, że utworzenie pogotowia ratunkowego jest konieczne, dając za przykład szpital powiatowy w Będzinie, który udziela zgórą 2000 porad w nagłych wypadkach w jednym miesiącu.

Lekarz miejski w Sosnowcu dr. Molicki podał wniosek, aby pogotowie ratunkowe w Zagłębiu urządzić na wzór istniejącego pogotowia w Katowicach, to znaczy, że do chorego w nagłym wypadku wyjeżdża nie lekarz, lecz sanitarjusz, który o ile zachodzi potrzeba, przewozi chorego do szpitala.

Dr. Molicki, podając ten wniosek, zastrzegł, że system taki można wprowadzić w początkach istnienia pogotowia, natomiast później będzie można go zmienić.

Prezydent Sosnowca p. Willner wypowiedział się bezwzględnie za utworzeniem pogotowia ratunkowego, motywując swe oświadczenie tem, że wielu mieszkańców Sosnowca nie należy do kasy chorych, a nagła pomoc może im być potrzebną. Również pogotowie może przynieść wielkie usługi w nagłych wypadkach na kopalniach, fabrykach itp.

Lekarz miejski w Będzinie dr. Wasserwajg był zdania, aby pogotowie ratunkowe utworzyć przy pogotowiu kasy chorych w Sosnowcu. Koszta tego pogotowia ponosiłyby samorządy.

Wiceprezydent Będzina p. Rubinlicht oświadczył, że mieszkańcom Będzina potrzebna jest pomoc lekarska w nocy, na wzór pogotowia w Warszawie.

Ostatecznie po wyczerpującej dyskusji ustalono, że obecni przedstawiciele samorządów przedstawią całą tę sprawę na posiedzeniach zarządów poszczególnych miast, a na następnej konferencji przyjdą już z konkretnym wnioskiem i odpowiedniem pełnomocnictwem w tej sprawie.

Przedłużenie okresów zasiłkowych do 17 tygodni dla bezrobotnych pracowników fizycznych.

Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne funduszu minister pracy przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia, oraz powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 31 sierpnia 1930 r. wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13-to tygodniowe z funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd F. B. zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

Państwowa akcja dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych.

Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu niniejszem zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

1) w dniu 28 lipca 1930 r. bezrobotni pracownicy umysłowi, nie pobierający zasiłków, przedewszystkiem mający na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z czterech osób (łącznie z samym bezrobotnym), następnie bezrobotni pracownicy umysłowi, nie pobierający zasiłków, mający na utrzymaniu rodziny, złożone co najmniej z trzech i dwu osób (łącznie z samym bezrobotnym).

2) w dniu 29 lipca 1930 r. bezrobotni pracownicy umysłowi, nie pobierający zasiłków — samotni, następnie bezrobotni pracownicy umysłowi, pobierający zasiłki, w kolejności następującej: 1) bezrobotni z rodzinami, złożonemi co najmniej z czterech osób, następnie z trzech, dwuch i wreszcie samotni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi nie pobierający zasiłków, wzgl. pobierający zasiłki ustawowe (pobierane z zakł. ub. prac. umysł. w Król. Hucie) winni przedstawić zaświadczenia właściwych władz (magistrat, komisarjat p. p., gmina) co do stanu rodzinnego, majątkowego i pozostawania bez pracy. Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony, winni składać zaświadczenia państ. urz. pośr. pracy w Sosnowcu wzgl. ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające 1) że petent jest zarejestrowany w PUPP. i zgłaszał się każdomiesięcznie do kontroli, 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3 stan rodzinny (ilość osób, będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego, 4) że petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości. Po kupony mogą się zgłaszać tylko bezrobotni pozostający bez pracy przynajmniej jeden miesiąc.

Po kupony należy się zgłaszać do klubu młodzieży im. Józefa Piłsudskiego w Sosnowcu, ul. Warszawska 22, parter od godziny 10 do 12, po zaświadczenia zaś do P. U. P. P. od godziny 9 do 11 w tychże dniach.

Zaznacza się, że późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Kupony realizować można w następujących spółdzielniach: 1) Powszechna spółdzielnia spożywców w Sosnowcu (wszystkie sklepy), 2) Stowarzyszenie spożywcze pracowników gwar. „Hr. Renard“ w Sosnowcu (wszystkie sklepy), 3) Stowarzyszenie spożywcze „Flora“ spożywców w Będzinie, 5) spółka spożywcza „Zawiercie“ w Zawierciu 6) Robotnicza spółdzielnia „Dom Robotniczy“ w Olkuszu.

Bezczelny napad rabunkowy nad Czarną-Przemszą w Sosnowcu.

Pętla u szyi kobiety. — Rabunek 600 złotych.

Onegdaj o godz. 8 wieczorem, w pobliżu Czarnej Przemszy, obok domów fabryki Schöna, przy ul. Chemicznej nr. 12 w Sosnowcu, dokonano napadu rabunkowego na Weronikę Hajzer, lat 62, zam. przy ul. Feliksa Perla nr. 35 w Sosnowcu

Hajzerowa jest biedną wdową i pomimo leciwego wieku utrzymuje się z pracy własnych rąk. Z oszczędności swych uciułała 600 złotych gotówki, które trzymała na czarną godzinę.

W ostatnich dniach Hajzerowa zwierzyła się przed sąsiadami z posiadanych pieniędzy, oświadczając, że odda je ks. proboszczowi z warunkiem, że po śmierci wyprawi jej pogrzeb.

Minęło kilka dni.

Hajzerowej nawet przez myśl nie przeszło, że uknuto na nią zamach rabunkowy, celem pozbawienia jej ciężko zapracowanych pieniędzy.

Onegdaj wieczorem wracała jak zwykle z zajęcia, ściskając pod bluzką ukryty woreczek z pieniędzmi.

Obok fabryki Schöna, z ciemnego zaułku wychyliła się tajemnicza postać mężczyzny, który szybkim ruchem zarzucił jej na szyję powróz i pociągnął na brzeg Czarnej Przemszy, następnie wydobył jej siłą z pod bluzki ukryty woreczek z zawartością 600 zł. i zbiegł.

Hajzerowa po kilkunastu minutach ochłonęła z wrażenia i udała się z płaczem do policji, meldując o rabunku.

Policja natychmiast wszczęła energiczne śledztwo i jest już na tropie sprawcy.

KRONIKA

KALENDARZYK.

LIPIEC 27 Niedziela

Dziś: Natalji
Jutro: Innocentego
Wschód słońca 3.46
Zachód „ 19.39

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 27 lipca.

10.15. Naboż. z klaszt. OO. Franciszkanów w Panewnikach - Ligocie Śląsku. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 15.30. Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.00. Jak we własnem gospodarswie robić doświadczenia z nawozami sztucznemi. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 16.30. Sprawy odmian roślin zbożowych przed siewami. 16.50. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt p. Pani ksawera. 17.35. Koncert Reprez. ork. P. P. 18.45. Rozmaitości. 19.05. Wiad. przyj. i pożyt. 19.25. Utwory jazzowe 20.00. Kwadrans lit. 20.15. Recital arji i pieśni. 20.45. Koncert popul. z Doliny Szwajc. W przerwie program na dzień nast., oraz repertuar teatrów miejskich. 22.00. Feljeton pt. „Lato w Japonji“. 22.15. Kom. meteor., pol i sport 23.00. Muzyka taneczna z rest. „Oaza“

Poniedziałek 28 lipca.

11.40. Przegl. prasy kraj. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gram. 13.00. Kom. meteor. 15.15 Kom. gospod. 15.50. Odczyt pt. „Górny Śląsk“. 16.15. Muzyka z płyt gram. 17.10. Przegl. kom. 17.35. Lekcja jęz. francusk. 18.00. Muzyka lekka. 19.05 Rozmaitości. 19.20. Pogawędka techniczna. 19.35. Płyty gram. 19.45. Giełda rolnicza. 20.00. Pras. dz. radjowy. 20.15 Koncert popularny. 22.00 „Morski dzień polskiego radja“. 22.15. Kom. meteor. pol. i sport. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Niedziela, 27 lipca.

8.50. Uroczystość odsłonięcia pomnika I. marsz. J. Piłsudskiego. 10.15. Nabożeństwo z klaszt. OO. Franciszkanów w Panewnikach. 11.58. Sygnał czasu z Warszawy. 12.05. Koncert z płyt gram. 13.00. Kom. meteor. 15.00. Odczyt religijny. 15.20. „Nawożenie ozimin“ 15.40. Koncert popul. 17.05. „Na szachownicy“. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45 Rozmaitości, oraz program na dzień nast. 19.05. Wiadom. przyj i pożyt. z Warszawy. 19.25. Andycja popul. 20 Kwadrans literacki z Warszawy. 22.1 Kom. meteor., kom. sport., program na dzień nast. oraz nadprogram. 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek 28 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Koncert z płyt gram. 13.00. Kom. meteorolog. 15.50. Odczyt z Warsz. 16.15 Kom. pol. zw. zresz. gosp. woj. śl. 16.35 Koncert z płyt gram. 17.35. Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“. 18.00. Koncert popul. 19.00. Codz. odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, oraz program na dzień nast. 19.30. „Na kosowem polu“ 20.00 Kom. strażactwa śl. 20.05. Intermezzo muz. 20.15. Koncert z Warszawy 22.00. „Morski dzień polskiego radja“ 22.15. Kom. meteor. z Warsz., progr. na dzień nast. oraz nadprogram. 23.00. Muzyka taneczna.

Jutro w RADJO dn. 28 lipca rb. Godzina 15.50 ▼ Górny Śląsk

Z Kielc.

(k) **Karygodna nieostrożność.** Na szosie Kielce — Morawica, na 5-ym kl. od Kielc, drogomistrz sejmiku powiatowego w Kielcach, Komański Jan zam. w Kielcach przy ul. Domaszowskie-Przedmieście - Północne nr. 65 usiłował zeskoczyć w biegu z t. zw. „tłuczkarki“ i zawadziwszy końcem buta o hamulec—wpadł pod koła tłuczkarki i uległ złamaniu lewej nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Przyczyna wypadku — własna nieostrożność.

(k) **Kradzieże.** Wacław Danielek kierownik kamieniołomów „Skała“ pod Kielcami zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, że w nocy na 24 b. m. nieznani sprawcy zapomocą włamania się do jego mieszkania przy kamieniołomach, skradli różną garderobę, wart. 900 zł.

— Marja Gruszczyńska, mieszkanka m. Chęcin zameldowała o systematycznej kradzieży cegły z nowobudującego się domu jej przy ul. Starozagnańskiej nr. 9 w Kielcach. Wartości skradzionej cegły poszkodowana narazie podać nie może.

Wykrycie sprawców ohydnego morderstwa pod Kielcami.

Posterunkowy Chojnacki padł z ręki zbirów — członków bandy Sobieraiskiego.

Wśród niezwykle tajemniczych okoliczności, w powodzi niezrozumiałych poszlak, jak kamień w wodzie

znikł posterunkowy

z Niewachlowa, pow. kieleckiego, Juljan Chojnacki.

Jak to już wczoraj pokrótce donosiliśmy w ubiegłą środę w godzinach wieczorowych Chojnacki wyszedł na obchód i od tej pory wszelki

ślad po nim zaginął.

OBŁAWA POLICJI.

Zaalarmowany urząd śledczy w Kielcach wszczął natychmiastowe poszukiwania, na wszystkie strony pow. kieleckiego powysyłane zostały znaczne oddziały policji, która przy pomocy wieśniaków

przetrząsały całą okolicę.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że posterunkowy Chojnacki padł ofiarą z jakichś

zbrodniczych rąk.

Całodzienne w czwartek poszukiwania nie doprowadziły do niczego. Dopiero późnym wieczorem patrol policyjny natknął się w okolicznych lasach

na bandę cyganów.

Pozatem w okolicach karczówki znaleziono

ślady krwi,

od których prowadził wyryty na piaszczystej drodze ślad wozu.

BANDA CYGANÓW.

Te dwie poszlaki nasunęły tragiczne zresztą wypełnienie przypuszczenia, że sprawcami

mordu policjanta

są prawdopodobnie cyganie.

Wysłano natychmiast większy oddział policji, który doprowadził do Kielc do urzędu śledczego całą bandę z wozami. Dalsze dochodzenie stwierdziło, że banda rozdzieliła się pod Chęcinami na dwa obozy, które wyruszyły w odwrotnych kierunkach.

Fakt ten utwierdził jeszcze bardziej przypuszczenie, że

morderstwa dopuściła się banda.

Do godz. 2 w nocy dokonywane były badania. Nad ranem policja przyprowadziła od Kielc drugą część bandy, którą również poddano szczegółowemu śledztwu.

Po obu stronach budynku komisarjatu stanęło około 20 wozów cygańskich.

Całonocne badania

nie dały żadnego rezultatu.

Banda, aczkolwiek były przeciwko niej mocno obciążające poszlaki, w zeznaniach jednakże nie zdradziła niczem, coby mogło nasunąć jakieś bliższe domysły.

NOWE ŚLADY.

Niewytłumaczoną zagadkę zniknięcia posterunkowego jeszcze bardziej powikłał fakt sprowadzenia do komisarjatu

dwuch podejrzanych osobników.

z wozem, na którym widniały ślady świeżo

zskrzepłej krwi.

Podejrzani osobnicy w zeznaniach swych są niezwykle ostrożni. Dotychczasowe badania nie doprowadziły do niczego.

Podczas całego dnia w piątek oddziały policji poszukiwały na terenie powiatu zwłok posterunkowego, których

dotychczas nie odnaleziono.

Jak należy sądzić mordercy

zwłoki zakopali,

zacierając za sobą ślad.

W POWODZI PLOTEK.

Powyższa wiadomość rozeszła się lotem błyskawicy. Wśród ludności panuje

olbrzymie poruszenie.

Opowiadane są najrozmaitsze wieści, podawane z ust do ust, rosną do nieprawdopodonych rozmiarów.

Między innemi, krążą potworne nowe wieści, że cyganie trupa

ugotowali i zjedli.

Cały aparat policyjny pow. kieleckiego jest w ciągłym ruchu. Władze śledcze zachodzą w głowę, nie mogąc dotrzeć do jądra zagadki, która niemal z każdą niemal godziną wzrasta do niezwykłej tajemniczości.

PONOWNA OBŁAWA POLICJI.

Naczelnik urzędu śledczego w Kielcach podinspektor Wertz, który kierował całą akcją śledczą, zarządził ponowne przeszukanie najbliższych okolic Karczówki.

Podczas tej akcji policja przybyła do domu znanego opryszka Józefa Mołdy, który w maju b. r. opuścił więzienie kieleckie, gdzie odsiadywał 3-letnią karę.

ŚLADY KRWI.

Badanie matki Mołdy przyczyniło się do wykrycia ciekawych szczegółów. Okazało się, że w dniu w którym zniknął post. Chojnacki, matka Mołdy prała bluzę syna, na której widniały ślady świeżej krwi. Szczegół ten był powodem aresztowania Józefa Mołdy i jego brata, Stanisława.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Stanisław Mołda był członkiem groźnej bandy Sobierajskiego, która przed 10-ciu laty grasowała na terenie województwa kieleckiego. Sobierajski został wówczas stracony, a Mołda zbiegł.

W OGNIU PYTAŃ...

Początkowo bracia nie chcieli się przyznać do zamordowania post. Chojnackiego, wzięci jednak w krzyżowy ogień pytań, przyznali się do popełnionego czynu, opowiadając jego przebieg i wskazując miejsce ukrycia zwłok.

JAK ZAMORDOWANO.

Przebieg morderstwa przedstawia się następująco:

W nocy z 22 na 23 b. m. posterunkowy Chojnacki, powracając z posterunku w Białogonie, natknął się na dwuch podejrzanych osobników niosących worki na plecach.

W pewnej chwili osobnicy ci rzucili się na policjanta. Jeden z nich schwycił go wpół, drugi, jak obecnie się okazało, Stanisław Mołda, zadał mu z tyłu trzy straszne ciosy w głowę żelaznym drągiem.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Oprawcy, po dokonanym mordzie zabrali policjantowi rewolwer i szablę, a następnie ukryli go w pobliskiem lesie.

DLA ZATARCIA ŚLADÓW.

Dopiero podczas następnej nocy, t. zn. z 23 na 24 bm., w obawie przed wykryciem zbrodni, przenieśli go na drągu do lasu dymińskiego (oddalonego o 6 klm. od miejsca, gdzie dokonali mordu) do słynnych bagien posłowickich na tak zwanym Biesiaku, gdzie go zakopali.

Miejsce zakopania ś. p. Chojnackiego było tak starannie ukryte, że sami oprawcy z trudem je później odnaleźli.

Zmasakrowane zwłoki policjanta wydobyto i przewieziono do kostnicy szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Pogrzeb tragicznie zmarłego policjanta, który zginął podczas ofiarnej służby, odbędzie się w Kielcach w poniedziałek.

Po podpisaniu umowy w sprawie uruchomienia fabryki „Olkusz".

Po robotnikach kolej na urzędników.

W inspektoracie pracy w Olkuszu, została onegdaj podpisana umowa pomiędzy przedstawicielami zw. przem. met., a zarządem fabryki „Olkusz", w sprawie przystąpienia do pracy robotników, o czem donosiliśmy w dniu wczorajszym.

Ważny ten wypadek w życiu całego Olkusza, był następstwem zebrania robotników w domu ludowym, gdzie sekretarz zw. met. p. Soczewica, w obecności inspektora pracy, inż. Wiśniowskiego, zdał sprawozdanie z konferencji, odbytej w inspektoracie i ustalonych warunków między przedstawicielami związku, a zarządem fabryki. — Przeciwko tym warunkom, t. j. za nieprzyjęciem ich, przemawiało kilku robotników, w rezultacie w głosowaniu większość wypowiedziała się za zaakceptowaniem warunków i pójściem do pracy.

Podpisanie umowy z fabryką, przyjęło z zadowoleniem całe miasto.

Przygotowania do uruchomienia fabryki postępują szybko.

* * *

Z chwilą zamknięcia fabryki „Olkusz" po znanych wypadkach w kwietniu, zarząd fabryki wymówił jednocześnie pracę wszystkim pracownikom umysłowym na 3 mies. zgóry, t. j. do końca bież. mies.

Ponieważ konflikt z robotnikami został już zakończony i fabryka rusza, spodziewać się należy, że wymówienie pracy urzędnikom zostanie cofnięte.

W tej ważnej sprawie dla przeszło 200 urzędników fabryki „Olkusz", odbędzie się konferencja, której zażądał centr. zw. zaw. prac. przem. i handlowych w Sosnowcu. Konferencja naznaczona jest na 29 bm. w Olkuszu. Spodziewane jest, że ze względu na niewielkie zatrudnienie robotników, część pracowników umysłowych zostanie zwolnionych.

Z Sosnowca.

WYKAZ ILOŚCI ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI

na terenie działania izby przem. handl. w Sosnowcu w czerwcu r.b.

Ogółem zaprotestowano weksli w województwie kieleckiem 51362 szt. na sumę 9.050.489 złotych.

W tem w Kielcach 6089 sztuk na sumę 1.064.573 zł., w Będzinie 5696 szt. na sumę 864.507 zł., w Częstochowie 5517 szt. na sumę 974.572 zł., w Dąbrowie 1671 szt. na 307.616 zł., w Sosnowcu 6426 szt. na sumę 1.327.511 zł. i w Zawierciu 2188 szt. na sumę 315.021 zł.

(s) **Otwarcie tunelu dla pieszych.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, przy ul. Piłsudskiego otwarty został tunel dla pieszych.

Otwarcie tunelu miejscowa ludność powitała z prawdziwem uznaniem.

(s) **Posiedzenie komisji cennikowej.** Mające się odbyć posiedzenie komisji cennikowej w sprawie obniżenia ceny mięsa wołowego, z powodu braku quorum, odłożone zostało do środy bież. tygodnia.

(s) **Z towarzystwa rzemieślniczego.** Dziś w niedzielę o g. 3-ej popoł. w I-ym terminie a o 4-ej II-im terminie bez względu na ilość przybyłych, w lokalu domu katolickiego, przy ulicy Kościelnej — dawniej „Zagłoba" Nr. 15, odbędzie się walne sprawozdawcze zebranie towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu, przy następującym porządku dziennym.

1) odczytanie protokółu z ostatniego sprawozdawczego walnego zebrania towarzystwa rzemieślniczego, 2) sprawozdanie z działalności zarządu t-wa rzem., 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) uchwalenie budżetu na rok 1930 i 1931 6) wybór zarządu, komisji rewizyjnej i komisji balotującej, 7) wnioski zgłoszone na piśmie przed rozpoczęciem obrad.

Na zebranie to prosimy w. p. członków towarzystwa i cechowych członków.

(s) **Zebranie emerytów tow. sosnowieckiego.** W środę dnia 30 lipca br. o godz. 9.30 rano w sali związku metalowców ZZP. w Sosnowcu, ul. Marjacka nr. 1 **odbędzie** się zebranie emerytów tow. sosnowieckiego.

Na zebraniu tem, delegaci zdadzą sprawozdanie z konferencji, odbytej w ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie.

(s) **Zarząd powiatowej kasy chorych** w Sosnowcu komunikuje, iż w związku z dokarmianiem dzieci w szkołach opłacał przez cały miesiąc czerwiec za dokarmianie 200 dzieci swych członków.

Dokarmianie to było prowadzone przez związek pracy obywatelskiej kobiet i odbywało się w 8 szkołach powszechnych na terenie m. Sosnowca.

Przez czerwiec dokarmiane dzieci spożyły 377 kg. bułki, oraz 756 i pół litra mleka.

W lipcu zarząd kasy chorych opłaca za 150 dzieci swych członków na pół kolonjach. Półkolonje te urządzone są w czterech punktach m. Sosnowca, a mianowicie na Środuli i Starym Sosnowcu w szkołach powszechnych, a w Pogoni i na Ostrej Górce w ochroniarkach miejskich i będą trwały jeszcze przez sierpień. Wymienione lokale służą tylko za miejsce, w którem dzieci się zbierają i otrzymują bułki, gdyż potem pod opieką ochroniarek spędzają 4 godziny dziennie na grach i zabawach na okolicznych polach lub łąkach. Po ukończonej zabawie dzieci otrzymują znowu bułkę i ćwierć litra mleka i wracają do domu. Na półkolonjach przebywają z małemi wyjątkami dzieci w wieku przedszkolnym, które nie mogły ze względu na wiek wyjechać na kolonje letnie.

(s) **Symulował kradzież.** Onegdaj Bejryś Szwarcher, zam. przy ul. Targowej Nr. 9, zameldował, że z mieszkania jego, w nocy z dn. 23 na 24 bm. skradziono biżuterję, wartości 750 zł.

W toku dochodzenia stwierdzono, że Szwarcher przed kilkoma tygodniami otrzymał od jubilera Mendla Goldszera, zam. przy ul. Modrzejowskiej nr. 3, pewną ilość kamieni szlachetnych, wartości 500 zł. i 100 zł. gotówką, celem zrobienia pierścionków. Szwarcher w międzyczasie kamienie sprzedał, pieniądze roztrwonił, a bojąc się odpowiedzialności, symulował kradzież.

Goldszer kilkakrotnie żądał od Szwarchera dostarczenia mu pierścionków, lub zwrotu kamieni i pieniędzy.

Szwarcher zwłóczył go z dnia na dzień, w końcu oświadczył mu, że pierścionki gotowe wysłał do urzędu probierczego w Warszawie, celem odbicia próby.

Szwarchera aresztowano i w dniu wczorajszym przekazano go władzom sądowym.

POGLĄDOWA LEKCJA TAKTU NA ULICY W SOSNOWCU.

Przykro jest stwierdzić, że całkowite życie „towarzyskie“ sosnowieckiej złotej młodzieży w wielkiej mierze skupia się na ul. 3 maja, gdzie młodzieńcy ci zajęci są szlifowaniem do późnej nocy bruków, skoro tylko płonące latarnie zwiastują nastanie zmroku.

Wynikiem tego jest to, że młodzież nabywa w całem słowa znaczeniu ulicznych manier.

Jaskrawym na to przykładem była scena, zresztą wcale wesoła, jaka miała miejsce onegdaj.

Urodziwi Jerzy N. (ul. Kilińskiego) i Tadeusz Br. (3 maja), niby Kastor i Pollux nieodstępni przyjaciele, przechadzali się po 3 maja, rzucając swym utartym zwyczajem pod adresem płci pięknej wątpliwej wartości komplementy.

Raptem wzrok ich padł na jakieś boskie jasnowłose dziewczę.

Obaj przyśpieszyli kroku. Pierwszy zaczął Jerzy.

— Pozwoli pani że...

Resztę słów połknął i stanął jak wryty.

W powietrzu rozległ się trzask siarczystych policzków.

Dzielnej blondynce starsi przechodnie zgotowali owację.

Energiczną niewiastą była p. Marta L. z Katowic.

Brawo pani Marto!

(s) **Tydzień emigranta.** Dziś rozpoczyna się na naszym terenie „tydzień emigranta“. W związku z tem zamieścimy szereg artykułów p. J. Janika, kierownika państw. urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, omawiających szczegółowo sprawę naszego wychodźctwa.

(s) **Z targowicy w Sosnowcu.** W ubiegłym tygodniu, tj. od dnia 21 do 26 bm., na targowicę w Sosnowcu spędzono 1466 szt. trzody chlewnej.

Płacono za kg. żywej wagi od zł. 1.80 do zł. 2.25. Tendencja spokojna.

Z Będzina.

(b) **Budowa nowej fabryki.** Wkrótce ma powstać w Zagłębiu, większa fabryka, która produkować będzie patentowane artykuły dla wielkiego przemysłu, jakich jeszcze w Polsce nie wyrabiają.

W budowie tej fabryki weźmie udział również i kapitał angielski.

Głównym organizatorem utworzenia tej placówki jest znany przemysłowiec z Będzina dyr. Sz. Fürstenberg.

W fabryce tej znajdzie zatrudnienie kilkuset robotników.

Z Czeladzi

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, KTÓRE SIĘ NIE ODBYŁO.

Zwołane na wczoraj posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi nie doszło do skutku. Posiedzeniu temu miał przewodniczyć burmistrz Piwowar.

Na tem tle też doszło do nieporozumienia. Kluby PPS. i mieszczańsko - robotniczy uznały bowiem, że nie mogą odbyć posiedzenia pod przewodnictwem burmistrza, któremu wyrazili votum nieufności.

Po dłuższych i mało przekonywujących przemówieniach przedstawicieli tych klubów, radni, którzy przyczynili się do nieoficjalnego przesilenia w radzie miejskiej w Czeladzi opuścili gremjalnie salę obrad, dekompletując w ten sposób radę.

Na posiedzeniu obecny był sekretarz sejmiku będzińskiego p. Narbutt.

O światowym człowieku z Sosnowca, który miał dwie żony.

Po takich kłopotach odpocznie 4 miesiące.

Bohater licznych i ciekawych opowiadań w dzielnicy ostrogórskiej w Sosnowcu jest p. Adam Skóra, zam. wraz z rodziną przy ul. Pańskiej 33.

Doświadczony to człowiek i z niejednego pieca chleb jadał.

W 1927 roku wyemigrował do Niemiec, zwiedził dużo, potem był we Francji, w Belgji i — jak sam nie chwaląc się mówi — objechał szmat świata, by po 10-letniej odysei wrócić do rodzinnych stron.

To też właściwie słusznie zdobył sobie tak wielką popularność i poważanie wśród ziomków.

Ostatnio jednak autorytet p. Skóry został narażony na poważny szwank, a wydarzenie, jakie miało miejsce, poruszyło od fundamentów zamieszkały przez niego dom.

Oto pięknego poranku p. Skóra zaskoczony został zgoła nieoczekiwaną wizytą jakiejś starszej kobiety.

Strój i wygląd cały zdradzał pochodzenie nietutejsze.

Snać wizyta nieznajomej nie miała pokojowego charakteru, bo krzyk i lament w domu Skóry powstał wielki i głośny na całą ulicę. Wezwano nawet policję.

Co zaszło, różnie komentowano, wiadomo było tylko, że p. Skóra dostał w skórę i to porządnie, gdyż mina zrzedła mu ogromnie.

Dopiero wczoraj ciekawość sąsiadów p. Skóry została zaspokojona.

Skóra zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym jako oskarżony o bigamję.

Krewką nieznajomą była właśnie jego pierwsza żona, z którą ożenił się w Niemczech i rzucił ją z czworgiem dzieci na pastwę losu.

Bezradnie opuściwszy ręce, Skóra znosił moralne cięgi przez cały przeciąg rozprawy, która zakończyła się skazaniem go na cztery miesiące więzienia i unieważnieniem drugiego małżeństwa.

Tak zatem nastąpił zmierzch sławy legendarnego bohatera z ulicy Pańskiej.

Godzina trwogi i strachu na stacji w Wolbromiu.

Na stację w Wolbromiu przyszedł onegdaj nieco podgazowany znany tamtejszy awanturnik, 18-letni Józef Gardeła z Wolbromia i manipulując rewolwerem, odgrażał się pasażerom III klasy, że ich powystrzela. Ktoś dał znać o wyjątkowym „bojowcu“ dyżurnemu stacji, p. Grochulskiemu.

Kiedy ten wezwał Gardełę do uspokojenia się i opuszczenia stacji, Gardeła wycelował z rewolweru do dyżurnego z zamiarem pozbawienia go życia. Dopadł go wówczas portjer Cader i wykrzywił mu ręce w tył.

Zwinny chłopak wydarł się jednak portjerowi i pobiegł na peron za dyżurnym, chcąc go zastrzelić. Na ratunek rzuciło się kilku kolejarzy stojących w pobliżu i przeszkodzili nieszczęściu.

Po rozbrojonego i obezwładnionego gagatka przybyła policja i zabrała go do aresztu. Oczywiście rewolwer Gardeła posiadał bez zezwolenia.

Tragiczna śmierć 12-letniego chłopca w Kielcach.

Franciszek Rokicki, zamieszkały w Kielcach przy ul. Starozagnańskiej wynajął budkę przy ulicy Sienkiewicza, tuż przy silnicy. W budce tej przeprowadzany był w piątek remont, około którego prócz malarza, krzątał się 12-letni synek Rokickiego, Stanisław.

Mały Stasio wdrapał się na dach 2 i pół mtr. wysokości budki, aby tam załatać dziury, przez które dostawała się woda.

Tuż nad dachem o pół metra wyżej przeprowadzone były nieizolowane przewody elektryczne.

W pewnym momencie Staś stracił równowagę, szukając oparcia na przewodach elektrycznych.

Wówczas stała się rzecz mrożąca krew w żyłach. Chłopiec porażony prądem, padł trupem na miejscu.

Dwugodzinne usiłowania przywrócenia mu życia, spełzły na niczem.

Policja prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia kto odpowiada za tak niedbały i naganny sposób zakładania przewodów elektrycznych.

Winny poniesie niewątpliwie zasłużoną karę, czego domaga się opinja publiczna.

Ludzie czy szakale?

Teść przykuty łańcuchem do podłogi.

W kolonji Janów (pow. brzeziński) spaliła się zagroda Ottona Waldemajera. Pożar wybuchł po południu gdy wieś cała była w polu, przy żniwach. Zanim zwołano pomoc, zagroda cała z inwentarzem żywym i martwym stała się kupą gruzów. Gdy Waldemajerowie wrócili z pola ujrzeli pogorzelisko, podnieśli lament, że w domu znajdował się staruszek, teść Waldemajera 72-letni Fryderyk Hauser. Policja rozpoczęła natychmiast poszukiwania i znalazła wśród zgliszcz spalone zwłoki starca, przykute za nogę łańcuchem do podłogi. Waldemajerowie tłomaczyli się, że staruszek zdradzał w ostatnich czasach objawy obłąkania i jakoby niebezpieczny był dla otoczenia, więc starano się go unieszkodliwić. Zeznaniom zaprzeczyli sąsiedzi, którzy dziwili się zniknięciu od paru dni spokojnego staruszka, przyczem zauważyli, że Waldemajerowie nie wpuszczają nikogo do domu, drzwi zamykają na kłódkę gdy wychodzą i nawet okna zakrywają grubemi zasłonami. Słyszano też częste dobywające się z mieszkania krzyki i jęki.

Śledztwo prowadzi komendant policji powiatowej w Brzezinach.

(c) **Komitet uczczenia 10-lecia „Cudu nad Wisłą“.** Z inicjatywy związku podoficerów rezerwy w Czeladzi powstał komitet uczczenia 10-lecia „Cudu nad Wisłą“, którego przewodniczącym został p. Bronisław Szlaner, sekretarzem p. Ant. Mikulski. Do komisji propagandowo - dochodowej wszedł jako przewod. p. Tokarski, a do komisji pochodowej pp. Mandat, Madla, Ryś, do kom. artystycznej pp. Pietrzykowski, L. Pless i Paliński.

W głównym zarysie trzydniowe uroczystości przedstawiają się następująco: 15-8 zaciągnięcie warty honorowej przy iluminowanym pomniku, i przedstawienie teatralne, 16-8 obok iluminowanego pomnika koncert orkistry, w godz. wieczorowych i 17-8 zbiórka organizacji w parku, wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo, złożenie wieńca przy pomniku poległych żołnierzy i defilada, zaś wieczorem akademja.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w poniedziałek w lokalu podof. rez. Rynek 1.

Z Dąbrowy.

(d) **Bank powszechny w Dąbrowie** Górniczej ul. 3 Maja 15, przyjmuje wkłady oszczędnościowe na wysokie oprocentowanie. Załatwia wszelkie czynności, w zakres bankowości wchodzące. Udziela pożyczek kupcom, rzemieślnikom i rolnikom na dogodnych warunkach.

(d) **Tragiczny wypadek przy pracy.** Onegdaj na kopalni „Juljusz“ na Niemcach, będąc w czasie pracy został kopnięty w brzuch przez konia robotnik, 26-letni Jan Mrozowski.

Kopnięcie było tak nieszczęśliwe, że Mrozowski poniósł śmierć na miejscu nie odzyskawszy przytomności.

Mrozowski, osierocił troje dzieci i żonę.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino Apollo: — „Orkan“. Kino Stella: — „Dziewczę z temperamentem“.

(z) **Posiedzenie likwidacyjne** obywatelskiego komitetu niesienia doraźnej pomocy bezrobotnym odbyło się wczoraj pod przewodnictwem starosty, p. Stanisława Konopackiego i przy udziale pp. ppłk. A. Wernera, dyr. S. Wesołowskiego, przedstawiciela chrześć. związków zawodowych A. Bendora, wicestarosty Fr. Langerta, przedstawiciela stowarzyszenia właścicieli nieruchomości M. Makieły i sekretarza p. Blocha.

Przewodniczący odczytał sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że na akcje niesienia doraźnej pomocy bezrobotnym wpłacono tytułem subwencji łączną sumę 10.717 zł. 77 gr. z czego z województwa w Kielcach zł. 5.500, z magistratu m. Zawiercia 2.210 zł., z kasy chorych 1.500 zł., z wydziału powiatowego 500 zł. i z dobrowolnych ofiar społeczeństwa 1.007 zł. 77 gr.

Pieniądze te zużytkowano w lwiej części na dożywianie dziecibezrobotnych ze szkół powszechnych, którym wydano 57.134 porcji, składających się z ćwierć litra mleka i 70 gramowej bułki w czasie od dnia 1 kwietnia br. do dn. 21 maja br., wydatkując na zakup bułek 3091 zł. 50 gr. i na zakup mleka 6264 zł. 78 gr.

Koszty utrzymania administracji pochłonęły sumę 674 zł. 73 gr.

Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości, pozostawiając pozostałe saldo 686 zł. 76 gr. przekazać magistratowi Zawiercia na taką samą akcję. Po udzieleniu komitetowi absolutorjum postanowiono rozwiązać go. W wolnych wnioskach przewodniczący podziękował zebranym i wszystkim ofiarodawcom za współpracę i pomoc.

NADESŁANE.

Do Szanownej Redakcji
„Expres Zagłębia"
w Sosnowcu.

Ja, niżej podpisany, Maciej Pleban, zamieszkały w Zawierciu, ul. Pilsudskiego 45, oświadczam niniejszem publicznie wszystkim tym, którzy stale interesują się moją osobą i przez rozpuszczanie różnych i nieprawdopodobnych wersyj o moim kalectwie, szkodzą mi w opinji publicznej, że inwalidztwa swego (utrata obu nóg) nabawiłem się nie w takich okolicznościach, jak chcą i głoszą nieuczciwi, tj. w służbie prywatnej, lecz przeciwnie, inwalidztwa nabawiłem się przy pełnieniu obowiązków służbowych, jako zwykły funkcjonarjusz pocztowy podczas podróży kolejowej w 1921 roku; w czasie tej podróży spadłem pod koła pociągu, które obcięły mi obie nogi i z tego to tytułu otrzymuję emeryturę.

Jak wynika jasno z powyższego, jestem inwalidą państwowym i jako taki nie rościłem sobie nigdy i nie roszczę obecnie żadnych pretensyj do inwalidztwa wojennego, nabytego na froncie, bowiem żołnierzem, choć miałbym zaszczyt nim być — jednakże nie byłem. Wobec powyższego oświadczenia ostrzegam, że wszelkie nadal rozsiewane o mnie plotki będę ścigał na drodze sądowej.

Z szacunkiem
Maciej Pleban
Handel win i wódek, dom własny.

(z) **Tragedja matki.** Sprawa znalezienia na cmentarzu zwłok noworodka o czem przed paru dniami pisaliśmy, po przeprowadzeniu przez policję dochodzeń przedstawia się następująco: Matką przedwcześnie przybyłego na świat i zmarłego zaraz noworodka okazała się Antonina Gradoń, 28-letnia mężatka, matka 3-ga innych dzieci. Gradoniowa, której mąż wyjechał w poszukiwaniu pracy, pozostawała w skrajnej nędzy.

W czasie codziennej pracy będąc w ciąży dźwignęła jakiś większy ciężar i spowodowała poronienie.

Nie posiadając pieniędzy na urządzenie pogrzebu, zmarłe zaraz dziecko włożyła we własnoręcznie zbitą skrzyneczkę i zaniosła w nocy na cmentarz, gdzie zwłoki zakopała.

Gradoniowa, chcąc odwiedzić grób dziecka zdemaskowała się w ten sposób.

(z) **Z policji.** Pociągnięto do odpowiedzialności: Anielę Chmurską (Wesoła 11) za używanie fałszywych ciężarków, U. Borensztajna (Apteczna 21), B. Cieszkowską (Porębska 45), A. Chechta (N. Rynek 23) za handel w godz. zakazanych, H. Wolnermana (Hoża 17), F. Rudnik (Hoża 28), A. Cukiermana (Kościuszki 24) za nieporządki sanitarne, J. Grünbauma (Blanowska 13) za nieujawnianie cen na artykułach pierwszej potrzeby w sklepie, Stanisławę Mertę za groźby zabójstwa skierowane pod adresem Szczepana Sułkowskiego (Domy A.).

(z) **Pożar.** Ubiegłej nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Walentego Miklasa we wsi Lgota Koziegłowska, gm. Koziegłówki, który strawił dom mieszkalny i chlew łącznej wartości 3000 zł.

Pijany woźnica sprawcą śmierci dziecka

Tragiczny zgon chłopca w Radomiu.

Woźnica dorożki nr. 16 — Jankiel Waldman, w stanie pijanym, z fantazją popędzał galopującego

konia.

Hep! Heeep! rozlegało się co chwila rechotliwy okrzyk pijanego dorożkarza, mknącego po ulicy Żabiej.

Nagle przed domem nr. 46, mignęła Waldmanowi przed oczyma

sylwetka małego dziecka.

Słabiutki okrzyk pełen grozy i bólu zwrócił woźnicy przytomność. W obłędnym przerażeniu spojrzał

na okrwawione ciałko

wijącego się w konwulsjach dziecka i paniczny strach podyktował mu ucieczkę.

Nieszczęśliwego dzieciaka Lejzorka Hocka przewieziono do kasy chorych, lecz uratować nie zdołano: śmiertelnie potłuczone kopytami konia i kołami dorożki dziecko zmarło, nie odzyskawszy przytomności.

Sprawca tragicznej śmierci, gnany przemożnym strachem uciekł, lecz niewątpliwie dosięgnie go karząca ręka sprawiedliwości.

Kobieta -- łowcą mężczyzn.

Jedna z największych zbrodniarek świata schwytana po dwudziestu latach.

W małem miasteczku Laport w stanie Indiana, amerykańska policja aresztowała mieszkającą w otoczeniu dzieci i wnuków, 70-letnią staruszkę, która okazała się niebezpieczną zbrodniarką, poszukiwaną od 22 lat przez policję.

Aresztowana jest bezsprzecznie **jedną z największych zbrodniarek**

świata

i ma na sumieniu dziesiątki ofiar.

Oto jak przedstawia się jej niezwykła historja.

Przed laty, kobieta ta odznaczała się wielką urodą i cieszyła olbrzymiem powodzeniem u mężczyzn.

Mówiono jednak o niej, że nie ma zamiaru wychodzić zamąż i że chce mieszkać samotnie na swej fermie w stanie Indiana.

W rzeczywistości dziewczyna ta uprawiała na wielką skalę

łowy na mężczyzn.

Umieszczała w gazetach amerykańskich ogłoszenia matrymonjalne a w odpowiedzi na oferty męskie proponowała, by kandydat odwiedził ją w jej fermie.

Gdy kandydat zjawiał się na wsi, otrzymywał wspaniałe przyjęcie, obficie zakropione alkoholem. Zachwycony uroczą gospodynią nie spostrzegł, jak mu dolewała do trunków środki oszałamiające. Zasypiał, a gdy spał, „narzeczona" rabowała wszystko, co miał, zabijając go, a trupa chowała w obrębie fermy.

W ten sposób sprzątnęła ze świata

dziesiątki mężczyzn.

W roku 1908 wybuchnął na fermie kobiecej Landru pożar. Spłonął dom wraz ze wszystkiemi zabudowaniami, a właścicielka fermy po pożarze zniknęła, jak gdyby się rozwiała. Sądzono nawet, że spłonęła. Ale tu zaszło coś przerażającego.

Gdy zjawili się krewni, by budować na zgliszczach nowy dom, znaleźli na fermie

cmentarz,

a na nim 15-tu pochowanych nieboszczyków.

Zawiadomiono policję, która rozpoczęła energiczne poszukiwania; gdy nie dawały one wyników, zgodzono się na to, że zbrodniarka nie żyje.

Tymczasem żyła. Podpaliła sama dom, bojąc się, że władze natrafią na ślady jej potwornych morderstw, uciekła i osiadła w miasteczku Laport, gdzie wiodła spokojne życie.

Wkrótce potem

wyszła zamąż

za przyzwoitego obywatela miasteczka, miała dzieci, które wyrosły na porządnych ludzi. Wreszcie „Sinobroda" została babką.

Już była pewna, że pył niepamięci przysypał jej zbrodnie, gdy przypadek zarządził inaczej.

Pewien detektyw, który w swoim czasie poszukiwał zbrodniarki, przybył do Laport, spotkał na ulicy staruszkę i... poznał ją, pomimo iż przeszło już tyle lat od czasu jej zbrodni.

Przyparta do muru, przyznała się do wszystkiego i wymieniła liczbę ofiar, których było znacznie więcej, niż zwłok na zaimprowizowanym cmentarzu.

Amerykę czeka sensacyjny proces.

(z) Karygodne niedbalstwo [illegible] Na stacji towarowej wybudowano przed 8 laty rampę dla wyładunku transportów wojskowych zwierząt t. p. Rampę tą wybudowano t. zw. „oszczędnościowym systemem" ze starych wybrakowanych podkładów kolejowych.

Onegdaj podczas wyładowywania wozu meblowego pod naporem ciężaru rampa załamała się na przestrzeni kilku metrów i tylko wprost jakiemuś nadzwyczajnemu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy, że obyło się bez ofiar ludzkich.

Możeby wreszcie należało przystąpić do budowy solidnej rampy w Zawierciu.

Z Olkusza.

(ol) **Pożary.** Pod Sławkowem (na Stawkach) spalił się dom Wawrzyńca Cygankiewicza i w Wolbromiu przy ul. Lgockiej, dom wraz z chlewem Stanisława Szczepankiewicza.

Ogień powstał w obydwuch wypadkach z defektu kominów.

OFIARY.

Pracownicy i pracownice fabryki „H. Dietel" złożyli do kasy chrześć. tow. dobrocz. w Sosnowcu 69 zł., pozostałe od wieńca na grób ś. p. Klary Dietel — na sieroty, kształcące się w rzemiośle.

Ze sportu.

Sosnowiec — Zagłębie.

Dziś o godz. 5-ej po poł. na boisku sportowem rozegrany zostanie rewanżowy mecz o mistrzostwo klasy A. pa między drużyną „Zagłębie" i „Sosnowiec".

Sarmacja — Świt".

Dziś, w niedzielę, o godz. 11.15 rano na boisku K. S. „Sosnowiec" rozegrają powyższe drużyny bardzo ważne dla nich zawody o mistrzostwo klasy „A" kielec. Z. O. P. N.

Kluby te zmobilizowały swe najlepsze siły, to też należy się spodziewać bardzo ciekawej i ambitnej walki z obu stron. O godz. 1 m. 45 rozegrają zawody rezerwy klubów.

(z) **Z K. S. Warta.** Dzisiaj na boisku T. A. Z. odbędzie się ostatnia rozgrywka o mistrzostwo klasy A. między drużyną miejscowego K. S. Warta i K. S. Ruch z Sosnowca.

HRABIA MONTE CHRISTO.

359.

— Ojciec twój rozpoczął mówić — ciągnął dalej swe opowiadanie Beauchamps — i mogę cię zapewnić, Albercie, iż bronił się doskonale, ujawniając tym swe olbrzymie zdolności. Przedstawił dowody, wskazując niezbicie, iż Ali Teleben aż do ostatniej swej chwili darzył go swem bezgranicznem zaufaniem. Pokazał pierścień, którym Ali Pasza pieczętował wszystkie swe listy, a który niemniej jemu był powierzony. Nie jego zaś winą jest, iż poselstwo, które mu Ali Teleben powierzył, się nie udało. Gdy wrócił — zastał już paszę Janiny zamordowanego.

— Zaufanie Ali Telebena do mnie — mówił hrabia — było tak bezgranicznie wielkie, iż nawet w chwili śmierci myślał o mnie właśnie i powierzył opiekę nad swą najulubieńszą małżonką i córką.

Na te słowa Albert zadrżał, przypomniała mu się bowiem Haydee oraz jej opowiadanie o poselstwie, pierścieniu... o tym wreszcie jak została sprzedana wraz z matką do niewoli i do Konstantynopola zapędzona.

— Mowa hrabiego — ciągnął tymczasem dalej Beauchapms — poruszyła całe zgromadzenie, tak iż miało się wrażenie, że wyrok jego będzie jaknajprzychylniejszy dla hrabiego.

— Obcy czynnik jednak stanął temu na przeszkodzie i zmienił na złe wszystko. Wspomniałem ci już o liście, jaki oddano przewodniczącemu, otóż otworzył go on natychmiast, lecz odrzucił po chwili, pochłonięty słuchaniem mowy Morcefa i dopiero znacznie później czytać go zaczął. Zauważono natychmiast, iż już jego pierwsze słowa zrobiły na nim ogromne wrażenie, to też z widoczną uwagą i zajęciem odczytał go do końca, a następnie rzekł do twego ojca:

— Panie hrabio, powiedziałeś nam przed chwilą, że pasza Janiny oddał pod twoją opiekę: żonę i córkę?

— Tak jest — odpowiedział Morcerf — nieszczęście jednak i w tym wypadku zaciężyło nademną, gdy wróciłem do Janiny, nie znalazłem już nigdzie ani Vasiliki, jego żony, ani też Haydee, jego córki, które gdzieś zginęły. — Robiłem poszukiwania — napróżno.

Przewodniczący zmarszczył brwi lekko.

— Czy mógłbyś, hrabio — rzekł — na poparcie opowiadania swego postawić jakiegoś świadka?

— Niestety, panie, jestto niemożliwe, — odpowiedział hrabia — wszyscy ci, którzy otaczali Ali Telebena — zginęli w czasie tej okropnej wojny; ja jeden zdołałem wyjść z niej cało. Mam jednak listy Ali Paszy i te złożyłem panu, mam także jego pierścień, jako dowód jego zaufania — oto jest. Ja nie mam świadka, któryby mógł zaświadczyć o prawdzie mych słów, lecz i oskarżenie niema go również.

— Sądźcie mnie teraz, panowie, wydajcie wyrok! Weźcie jednak pod uwagę, że całe to oskarżenie jest anonimowem oszczerstwem. Zaś błotem próbują ludzie obrzucić zawsze wszystkich tych, którzy się wydźwignęli ponad szary tłum, najczyściejszych nawet. A teraz — sądźcie mnie panowie. Skończyłem.

Gdyby sprawa poszła wtedy pod głosowanie, to, powtarzam, ojciec twój, Albercie, byłby opuścił Izbę oczyszczony z zarzutów.

Przewodniczący zarządził inaczej jednak; przemówił mianowicie w te słowa:

— Panowie i ty, hrabio, pozwolicie może, by stanął przed wami świadek który sam się zgłasza, a który, w co nie wątpię, zaświadczy o niewinności hrabiego w sposób jaknajbardziej oczywisty, zupełnie już pewny. Oto list jego, jaki przed chwilą otrzymałem.

Morcerf, po usłyszeniu słów tych, nerwowo zgniótł trzymane w ręku papiery i nie wypowiedział swego zdania, natomiast cała Izba, jednogłośnie, poprosiła przedewszystkiem o odczytanie listu, którego treść była następująca:

„Wysoka Izbo. Mam możność przedstawienia Komisji Śledczej, wybranej dla zbadania, jak sobie poczynał w Epirze pan jenerał hrabia de Morcerf, dowody stanowcze. Byłem przy śmierci Ali Paszy; wiem co się stało z jego żoną, Vasiliką, i córką, Haydee. Jestem więc na rozkazy Komisji i proszę, by zechciała mnie przesłuchać. Czekam w przedsionku Izby".

— I któż to jest ten świadek, a raczej ten mój nieprzyjaciel napewno? — zapytał hrabia zmienionym głosem.

— Dowiemy się o tem niezadługo — odpowiedział przewodniczący. — Czy Izba zgadza się na przesłuchanie świadka?

— Tak jest, zgadzamy się — zawołano jednogłośnie.

Przewodniczący rozkazał przywołać portjera, a gdy ten się zjawił, zapytał go:

— Kto tam oczekuje w przedsionku?

d. c. n.

15-letni okres nadwyżki kobiet.

Dlaczego płeć piękna jest za liczna?

Pomimo odwiecznych dociekań i badań, nie udało się dotąd ludziom zgłębić tajemniczych praw natury, jakiemi się kieruje ona przy

ustanawianiu płci

mających ujrzeć światło dzienne istot ludzkich. Około 25 lat temu rozniosła się wprawdzie po świecie radosna wieść, że pewnemu wiedeńskiemu profesorowi udało się rozwiązać naukowo ten tak niesłychanie ważny problem. Wnet się jednak okazało, że radość była przedwczesna. — Przyroda nadal strzeże zazdrośnie swej tajemnicy!

Trudy jednak przez koła naukowe w kierunku tym podjęte, nie pozostały bez pewnych rezultatów, a gromadzonym skrzętnie od lat wielu danym statystycznym zawdzięczamy niejeden ciekawy szczegół.

Oto stwierdzono, że w ciągu ostatnich 350 lat, było

pięć czasokresów,

w których liczba noworodków płci żeńskiej przewyższała liczbę męskich.

Po każdej takiej fazie następował okres 10 — 14 lat, kiedy obie płci liczebnie się zrównywały, a potem przybywało znów

więcej chłopców.

„Dzisiaj — powiada jeden z uczonych angielskich — jesteśmy znów w okresie większości cór Ewy“.

Na wyspach brytyjskich jest obecnie nadmiar, dochodzący do pokaźnej cyfry 2.100.000 kobiet, przyczem obliczono, że gdyby nawet każdy pełnoletni młodzieniec oraz wdowiec do lat sześćdziesięciu, przez jakiś osobliwy „nakaz z góry“, był zmuszony do natychmiastowego ożenku, to i w tym wypadku pozostałoby jeszcze

zgórą 250.000 kobiet

w wieku matrymonjalnym, pozbawionych t. zw. dozgonnych towarzyszów życia.

Ta liczebna przewaga kobiet spowodowała dwa objawy: jeden dla płci „mocnej“ niezbyt pocieszający, gdyż kobiety pozbawione zacisznej przystani hymenu, są zmuszone podjąć samopas

walkę z życiem,

wytwarzając tem samem ostrą konkurencję dla mężczyzn na rynku pracy, drugi zaś dodatni, dając „panom świata“ możność dowolnego, a zwykle i dość długiego „przebierania“, co w rezultacie powoduje wzrost bezżenności.

Gazeta włóczęgów.

Organ łazików w Anglji.

Lato jest porą pieszych wędrówek, jest rajskim okresem dla zawodowych i amatorskich włóczęgów.

Szosy i drogi całego świata są nimi przepełnione.

Ale nigdzie na świecie owe zastępy włóczęgów nie są tak zorganizowane, jak w Anglji. Posiadają oni tam swój klub, posiadają przewodniczącego, oraz fachową gazetę p. t. „Hobo News“ (Nowiny łazików).

Redaktorem i założycielem owej gazety jest 56-letni Jeremjasz Boule, osobistość ogromnie interesująca. Człowiek ten, będąc zamożnym i wykształconym obywatelem poświęcił wszystko dla wolnego, nieskrępowanego życia i z upodobaniem wędruje po drogach świata.

On to wpadł na pomysł założenia gazety, będącej fachowym organem włóczęgów i zawierającej cenne dla nich wiadomości.

W „Hobo News“ każdy włóczęga może przeczytać:

Jakich miast, czy wsi należy unikać.

Gdzie policja jest łagodnie usposobiona.

W jakich domach są złe psy.

Gdzie można łatwo być zwymyślanym, lub obitym.

Gdzie są surowe władze i niewygodne więzienia.

W dawnych czasach włóczęga podchodząc do jakiegoś nieznanego sobie domu, uważnie oglądał, czy niema na nim szczególnych znaków, pozostawionych tam przez poprzedników. Znaki były umówione i służyły do tych samych celów, co obecnie informacje w fachowej gazecie.

Ale znaki często zawodziły. Deszcz je zmywał, ktoś złośliwy zamazywał, czas ścierał. Włóczęga podchodził do domu, który był dla niego zagadką; nie wiedział co robić: wejść, czy nie wejść, ryzykować, czy się cofnąć?

Wobec tego, Boule postanowił przyjść z pomocą braciom - włóczęgom i w gazecie, przez siebie redagowanej dzielić się z nimi całem doświadczeniem, jakie nabył w ciągu długich lat wędrówek po drogach świata.

Wielka księżna rosyjska chce zostać Amerykanką

Pierwsza z rodu Romanowych, która straciła nadzieję na powrót carskich czasów.

Podanie wielkiej księżny rosyjskiej Marji, kuzynki zamordowanego cara, o przyznanie jej obywatelstwa amerykańskiego, zostało odrzucone przez władze Stanów Zjednoczonych.

Wielka księżna musi czekać osiem lat na naturalizację, gdyż kwota imigrantów rosyjskich jest zupełnie na ten czas wyczerpana, a władze imigracyjne nieskłonne są zmieniać prawa, nawet dla carskich kuzynów.

W. księżna posiada paszport Nansenowski i ma prawo przebywać w Ameryce tylko 6 miesięcy. Władze amerykańskie mogą wysiedlić w. księżnę każdej chwili. Nie wolno jej nabywać żadnej nieruchomości ani zajmować się interesami, lub pracą zarobkową

Wiadomość o życzeniu w. księżny przyjęcia obywatelstwa amerykańskiego jest omawiana w sferach rosyjskich emigrantów z wielkiem rozgoryczeniem.

Jest to pierwszy wypadek, że członek rodziny Romanowych chce zrzec się swego rosyjskiego obywatelstwa.

STULECIE REWOLUCJI LIPCOWEJ WE FRANCJI.

Dziś przypada 100-na rocznica lipcowej rewolucji we Francji.

Ostatni Burboński władca Francji, Karol X, ufny w swe mocne stanowisko i świeżo zdobyte laury w walkach, związanych z aneksją Algieru, doprowadził do wybuchu w najbardziej nieoczekiwanym momencie. Walka z opozycją trwała już bowiem od kilku lat. Przez ten okres król powoływał już i umiarkowane gabinety, ale w krótkim czasie upadały one pod ciężarem nieprzezwyciężonych trudności. Gdy zaś świeżo utworzony reakcyjny, ultramontański gabinet ks. Polignac'a wszedł w konflikt z izbą, Karol X rozwiązał parlament, lecz nowe wybory wzmocniły jeszcze opozycję. W dniu więc 26 lipca wydał król swe słynne „ordonanse“, które zmieniały ordynację przed zwołaniem, na prasę zaś nałożył cenzurę.

To właśnie przyczyniło się bezpośrednio do wybuchu. Żywioły republikańskie, studenci i sfery robotnicze wzniosły barykady. Po trzech dniach walk ulicznych wojsko z Paryża wycofano, a Karol X abdykował na rzecz wnuka. Było już jednak za późno. Sytuacja była zbyt daleko posunięta i opanowana już przez żywioły rewolucyjne pod wodzą La Fayette'a. Lecz samo to nazwisko mówi już, że równocześnie ze zwycięstwem barykad i w obozie rewolucyjnym zwyciężył kierunek, konstytucyjno - monarchistyczny.

Rewolucja lipcowa inauguruje pierwszą fazę walk wewnętrznych we Francji; trwać ona będzie aż do lat siedemdziesiątych, a więc do zupełnego upadku dawnych stronnictw monarchistycznych. Z samego jednak rezultatu ruchu lipcowego widać jego połowiczność, nie zdołał on zadowolnić ani żywiołów demokratycznych ani burbońskich; potrafił jedynie niezbyt liczną grupę z pośród bogatego mieszczaństwa postawić około króla z woli ludu — Ludwika Filipa.

Nie wiele pomogły i tradycje rewolucyjne jego ojca Filipa Egalite; republikanie widzieli w nim wciąż księcia Chartres, który wraz z Dumouriez'em zdradził sprawę rewolucyjną, przechodząc w r. 1793 na stronę austrjacką. Z drugiej strony poniżenie godności królewskiej, trójkolorowy sztandar państwowy i obniżenie wysokiego jednak w dalszym ciągu cenzusu wyborczego nie mogło przysporzyć monarchji orleańskiej wielbicieli ze sfer reakcyjnych. To też od pierwszej chwili rząd Ludwika Filipa, czując swą słabość i brak realnego oparcia, idzie po linji zygzakowatej, a pozorny jego liberalizm jest jedynie chwiejnością.

Szereg przyczyn natury zewnętrznej, a przedewszystkiem względnie spokojna sytuacja w Europie i bierna polityka zagraniczna Francji sprzyjało osiemnastletnim rządom tego kompromisu monarchji, które jednak pod koniec utrzymywały się jedynie dzięki systemowi korupcji parlamentarnej.

Humor.

DROBNOSTKA.

Sędzia: — Czy oskarżony był już karany dawniej?

— Oskarżony: — Tak, zostałem raz skazany na grzywnę w wysokości 50 złotych.

Sędzia: — To niewiele. A może oskarżony przypomni sobie, może była jeszcze inna drobnostka.

Oskarżony: — Ach rzeczywiście panie sędzio, byłbym zapomniał, odsiadywałem też 3 lata ciężkiego więzienia.

WŚRÓD PRZYJACIÓŁEK.

— Jak mam postąpić. Dwuch panów we mnie się kocha i stara się o moją rękę. Jeden z nich jest niezamożny i tego ja kocham, drugi zaś bardzo bogaty, ale ja go nie znoszę.

— Moja kochana, idź za głosem serca, a mnie przedstaw temu drugiemu.

W SĄDZIE.

Prokurator: Zupełnie zdegenerowanego oskarżonego spotykałem w miejscach, dokąd porządny człowiek wstydziłby się zajrzeć....

ZA KULISAMI TEATRU OKROPNOŚCI.

— Nie możemy jeszcze zaczynać przedstawienia. Kobieta bez głowy poszła do fryzjera.

OTO PYTANIE.

Nauczyciel: — Powiedz mi, Karolku gdy ktoś urodził się w r. 1882, ile lat ma teraz?

Karolek: — Mężczyzna czy kobieta, panie profesorze?

Nauka i Wychowanie.

KURSY kroju, szycia koncesjonowane F. Stypułkowskiej, Teatralna Nr. 3 w Sosnowcu. Wyucza nowoczesnego kroju. Po ukończeniu wydaje się świadectwa i przyspasabia na dyplomy mistrzyni. Zapisy codziennie.

KURSY kroju, szycia Zaborowskiej. Przyjmuję zapisy na kurs powakacyjny. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

Zawiadamiamy,

że koncesjonowane kursy nauki pisania na maszynach, które dotąd odbywały się w Sosnowcu, ul. 1-go Maja 14, w biurze „Pomoc" obecnie zostały przeniesione do lokalu przy ul. Modrzejowskiej nr. 40 II-gie piętro w Sosnowcu. Wpisy odbywają się codziennie od godz 9-ej rano do 6-ej wieczorem. Warunki b. przystępne.

UDZIELAM lekcji francuskiego, akcent paryski, konwersacja oraz same początki. Wiadomość: w „Expresie" Sosnowiec.

KONCESJONOWANE KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. Informacje i wpisy w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

Kupno i sprzedaż.

„UNDERWOOD" nowy tanio do sprzedania. Zgłoszenia skrzynka pocztowa 161. Sosnowiec.

SZYNY budowlane, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie, oraz blachy poleca firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

PIEC wapienny Józefa Pałusińskiego Sosnowiec - Srodula, poleca wapno znanej dobroci w kawałkach i gaszone z natychmiastową dostawą.

MASŁO, JAJA SERY sprzedaż hurtowa „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12. w podwórzu, tel. 14-25.

Zakład fryzjerski

sprzedam zaraz. Wiadomość: Fryzjer Korbella. Sosnowiec, Florjańska 33.

Sprzedam parcele,

dwa fronty, 2064 mtr.² zdatną na targowisko, budowę domów, fabryki. Korzystna lokata kapitału. Dąbrowa, Król. Jadwigi 43. Kuligowska.

DO sprzedania starzyzna na kilogramy, kożuchy, koce, buty filcowe, plecaki, powrozy, oraz różne, dla rymarzy tapicerów, także do sprzedania wozy, bryczka. Sosnowiec, Stara 10. Szapiro.

SPRZEDAM dziesięć morgów pola z zabudowaniami. Tucznababa, poczta Ząbkowice. Franciszka Duda.

SPRZEDAM zakład fryzjerski od zaraz bardzo tanio. Wiadomość w „Expresie". Będzin.

MASZYNY do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim, Harlak.

MAKULATURA (stare gazety) do sprzedania. Wiadomość: „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

PATEFON i gramofon do sprzedania nowy. Będzin, Krakowska 14.

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, rury, drut kolczasty i do betonu, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welnera. Będzin, Modrzejowska 82.

DOM do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość Sosnowiec, kolonja Zuzanna 6, Dziuk.

SKLEP mleczarski w Mysłowicach do sprzedania. Wiadomość: „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

ROWER francuski do sprzedania tanio. Wiadomość: Sosnowiec, Kołłątaja 1. Borgała Jan.

MAGIEL do sprzedania. Zamiejscowi mogą zgłaszać się piśmiennie. Sosnowiec, Nowa 12. A. Ziętek.

MASZYNĘ bębenkową z czterema szufladami, zwykłą bębenkową do szycia i haftu, nauczę haftu tanio, sprzedam na dogodnych warunkach, Singera mało używaną, czółenko okrągłe za 170 złotych. Sosnowiec Pogoń, Orla 4 obok komisarjatu. Pelsik.

DO sprzedania wózek dziecinny dla bliźniąt. Wiadomość w filji „Expresu Zagłębia" w Zawierciu, Paderewskiego Nr. 7.

SPRZEDAM z powodu wyjazdu częściowo lub w całości osadę rolną 30-tu morgową z kompletnym żywym i martwym inwentarzem z murowanymi budynkami 2 klm. od przystanku kolejowego, najbliższe miasto Żarki 1 i pół klm. Cena za całość 25.900 zł. Katarzyna Lubas, wieś Wysoka, poczta Zarki pow. Zawierciański.

20 PRĘTÓW placu przy ul. Zagórskiej w Dąbrowie do sprzedania. Wiadomość: Dąbrowa Zielona, Kamienica 1, Staworzyński.

SKLEP spożywczy w centrum Dąbrowy, z powodu wyjazdu, tanio zaraz do sprzedania. Wiadomość: „Expres", Dąbrowa.

DOM do sprzedania lub wydzierżawienia z ogrodem warzywnem i stodołą. Wiadomość: Czeladź, ul. Bytomska 71.

RZĄDOWO UPRAWNIONE KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW, STANISŁAWA KONOPKI w Sosnowcu, ulica Swobodna 7

Nauka zagwarantowana.

Przyjmują zapisy nowych kandydatów na specjalny kurs szoferów mechaników od dnia 13 lipca 1930 r.

Nauka polega na gruntownym technicznem wyszkoleniu szczególnie praktycznie i teoretycznie każdego słuchacza, który obowiązkowo musi znać demontaż i montaż każdego samochodu.

W celu uzyskania świadectwa szkolnego jako szofer mechanik słuchacz osobiście musi wykazać po wyszkoleniu swą praktyczną zdolność pry pojazdach, które znajdują się w szkolnych warsztatach. Po wykazaniu zdolności przedstawiony zostaje do egzaminu przed Komisję Wojewódzką na miejscu w szkole w celu uzyskania Prawa jazdy.

Nauka jazdy jest bezpłatna codziennie i z specjal. wirażami które słuchacz musi wykonywać. Dla przyjezdnych mieszkania wolne, kurs płatny w ratach. Bezrobotni i niezamożni mają ulgi 20-to procentowe. Zapisy codziennie od 8 rano do 9-tej wieczór.

ZARZĄD.

Restauracja „Pod Strzechą"

Będzin, ul. Małachowskiego 14, telef. 2-60

Zawiadamia Sz. Publiczność, iż z dn. 4 VII. 30 r., została zawarta spółka, pomiędzy p. K. Kwiekowskim, mistrzem sztuki kulinarnej, a p. Gęmskim.

Kuchnia prowadzona pod osobistym kierunkiem p. K. Kwiekowskiego. — Dział restauracyjny pod sprężystym kierunkiem p. Gęmskiego. —

Bufet zaopatrzony codziennie w świeże, smaczne i wyborowe zakąski.

— Wódki, wina stale na składzie. —

Codziennie koncert od 1—3 popoł. i od 8—1 wiecz.

Przyjmuje się zamówienia na przyjęcia towarzyskie, pokoje z oddzielnem wejściem.

Polecamy się względom Sz. Klijenteli

ZARZĄD

Obsługa solidna. Obsługa solidna.

Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa w Sosnowcu

rozpoczyna przyjmowanie podań od Kandydatów i udziela informacji we wtorki i piątki od godz. 10 do 12

Dyrekcja

PLAC do sprzedania przy ul. Przecznej w Będzinie, zł. 120 pręt. Wiadomość: Będzin, ul. Zawale 16, Wartak.

RÓŻNE meble w dobrym stanie do sprzedania. Będzin, Hotel „Bristol", portjer.

DOMEK do sprzedania za zł. 4.500 w Będzinie na Podzameczu 32. Wiadomość Ksawera, Paryska 1.

DO sprzedania plac na Gzichowie. Wiadomość w „Expresie" Będzin.

DUŻY wybór gotowych pasów. Nowości w pasach pryncessowych. Rozalja, Sosnowiec, Deblińska 11.

SPRZEDAM interes dobrze prosperujący nadający się na gastronomje, piwiarnie i t. p. Wiadomość w „Expresie".

DOM do sprzedania 5 mieszkań oraz sklep z urządzeniem w Częstochowie, ul. Piękna 36. Tkacz.

OTOMANĘ, kozetkę, materace poduszkowe, okazyjnie tanio sprzeda zakład tapicerski Fiszofa. Sosnowiec. Ostrogórska 7.

SPRZEDAM maszynę do szycia czółenkową „Singera" za 85 zł. Niwka, ul. 1 Maja 27. Władysław Cebrat.

SPRZEDAM dom nowy 6 ubikacji, 5 wolnych, tamże poszukuje pożyczki 5.000 zł. na pierwszy numer hipoteki. Sosnowiec, Tabelna 28.

DOM piętrowy przy froncie ze sklepami do sprzedania. Wiadomość: Piaski, Kolonja Małobądzka Nr. 3.

OKAZYJNIE sprzedam harmonję stoliczkową na 2 nóżkach. Sosnowiec, Kościelna 14.

SPRZEDAM dom 6 ubikacji za 15 tysięcy zł., mieszkania wolne. Sosnowiec, Średnia 4.

SAMOCHÓD 6 osobowy na chodzie „Metalurgique" sprzedam. Sosnowiec, Prosta 14.

POSADY I PRACE

Warszawskie Kursy

Kierowców samochodowych i motocyklowych Inżyniera Froma, Sosnowiec, Warszawska 22, telefon 4-92. **SZYBKO I TANIO** wyuczają na zdolnych kierowców - mechaników. Lekcje jazdy nieograniczone na amerykańskich i europejskich limuzynach. Długoterminowe spłaty ratami po ukończeniu kursów. Zamiejscowym 50 proc. zniżki przejazdu. Szczegółowe informacje i zapisy codziennie.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. Zawiercie, Sądowa (Dom Rzemieślniczy).

POTRZEBNY chłopiec do terminu do stolarza. Sosnowiec, Robotnicza 18. Chmielewski.

POTRZEBNY podręczniak szewcki. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" Sosnowiec.

STOLARZ meblowo - budowlany poszukuje pracy, miejscowość obojętna. Wiadomość: Dąbrowa, Kopernika 20a. Chrapała.

POCZĄTKUJĄCA, pisząca na maszynie potrzebna do biura od zaraz. Oferty: Będzin. Czeladzka 25.

INTELIGENTNA panienka młoda, poszukuje posady do samotnego pana. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia nadsyłać do filji „Expresu Zagłębia", Będzin, „Pod Inteligentna".

LOKALE

OKAZJA! Z powodu wyjazdu odstąpię pokój piękny duży — piec kuchenny — elektryczność, śródmieście Zawiercia, Żabia 8.

POKÓJ z kuchnią i przedpokój ze światłem elektrycznem do wynajęcia. Sosnowiec Grabowa 8, wiadomość u Ruszkiewicza.

POSZUKUJE się pokoju z obsługą, możliwie w śródmieściu Będzina, dla starszej inteligentnej pani. Wiadomość: Sosnowiec, Pszenna 17, Szewczuk.

Z POWODU wyjazdu wynajmę sklep z urządzeniem nadający się na piwiarnię lub spożywczy, i mieszkanie w Łagiszy. Wiadomość: Będzin, „Expres Zagłębia".

PRZYJMĘ pana do skromnego pokoiku. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

POSZUKUJĘ 3 — 5-o pokojowego mieszkania w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Lekarz" do Administracji „Expresu".

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Rudna 56.

POKÓJ z kuchnią, przedpokój, śpiżarnie i wodociąg odnajmę. Dąbrowa, Krótka 3.

DOM z ogrodem, trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia w Sosnowcu na Pogoni. Komorne za rok zgóry. Wiadomość: stacja Rabsztyn, Jan Jasiński. Adres pocztowy: Olkusz Cementownia Klucze.

DO wynajęcia pokój i kuchnia w Sosnowcu, ulica Nowopogońska. Wiadomość: Czeladź, Rynek 8. Biuro „Poradnik".

MATRYMONJALNE

OŻENIĘ się z panną z Zagłębia Dąbrowskiego posiadającą mały posag. Oferty z podaniem adresu kierować do administracji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu pod „Urzędnik - katolik".

Zgubione dokumenty

ZAGINAŁ patent III kategorji, wydany przez Kasę Skarbową w Sosnowcu, na imię Icka Klingiera.

ZEMŁA Władysław zgubił książeczkę Kasy Chorych wydana w Sosnowcu.

SUPERNAK Józef zgubił pobytkartę wydaną przez Tow. Hrabia Renard, Walcownia.

Podziękowanie.

Niniejszem wyrażam ks. Huszalo w Dąbrowie Górniczej serdeczne podziękowanie za prędkie i skuteczne wyleczenie mnie z zapalenia stawów, na które leczyłam się gdzieindziej bezskutecznie.

Józefa Domagała

Sosnowiec.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości kupca z Sosnowca Arona Turnera na mocy art. 511 K. H., ogłasza iż na zasadzie decyzji Sądu Okręgowego, która zapadła w dniu 23 lipca 1930 r. wzywa wszystkich wierzycieli tegoż Arona Turnera, ażeby w dniu 12 września b. r. stosownie do art. 502 i 513 zgłosili się z tytułami swych wierzytelności dla sprawdzenia takowych osobiście, lub przez należycie upoważnionych pełnomocników do Sądu Okręgowego w Sekcji Handlowej o godzinie 12-tej.

Wierzyciele, którzy nie zgłoszą się w myśl art. 513 nie będą należeć do mającego nastąpić podziału.

Syndyk Tymczasowy
Masy upadłości
Arona Turnera
ADWOKAT CHĄDZYŃSKI.



DANIEL Władysław zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez gm. Bobrowniki, wyciąg z ksiąg ludności gm. Koziegłówki i świadectwo urodzenia.

ZGUBIONO weksel in blanco na zł. 50 z wystawienia Palarza Piotra z Michałkowic, który się unieważnia.

RÓŻNE

Zawiercie

Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera rozpoczynają nowy jednorazowy dwumiesięczny Kurs w Zawierciu ul. Sądowa (Dom Rzemieślniczy). Zapisy codziennie. Kancelarja wydaje dyplomy i prawa jazdy uczniom ukończonym.

POSZUKUJĘ wspólnika z kapitałem 3.000 zł. Wiadomość w administracji.

BACZNOŚĆ pp. mularze i cieśle, 1-go września będą otwarte przygotowawcze wieczorowe Kursa budownictwa, do egzaminów w Izbie Rzemieślniczej. Wymagane praktyka, 5 oddz. szkoły. Wykład, kreślenie i materjałoznawstwo, konstrukcja mularska i ciesielska, statyka, projektowanie budowli, kosztorysy i wykazy. Kurs mistrzowski 7-miomiesięczny, czeladniczy 4 miesiące. Nauka 60 zł. miesięcznie, wpis 15 zł. Zapisy codziennie wieczorem. Olszenko, Sosnowiec, Wawel 4, naprzeciw kasy chorych.

SUB-ZASTĘPCÓW poszukuje światowa firma na wynalazek opatentowany światowej sławy na województwo Kieleckie i Śląskie. Oferty tylko poważnych reflektantów, którzy posiadają dłuższą praktykę w dziedzinie tej będą uwzględnione. Zgłoszenia piśmienne i osobiste do Biura Sprzedaży R. Malik, Zagórze koło Dąbrowy - Gór. Kościelna 56.

W DNIU 17 lipca pomiędzy Porębą a Zawierciem, zgubiłem rewolwer F. N. Nr. 291217, kaliber 7.65. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Zawiercie, Kasa Chorych. Zajdler.

PRZYJMUJĘ do reparacji harmonje. Sosnowiec, ul. Chmielna 16. Donica.

GRAMOFON w dobrym stanie wymienię na rower. Będzin - Ksawera, Paryska 8, mieszk. 6.

Pamiętaj, że

Biuro Pisania Próśb

znajduje się w Dąbrowie za magistratem biały domek).

ODBIORNIK radjowy 4-ro lampowy, zmodyfikowany „Neutrovox" kompletny z głośnikiem z ew. dopłatą, zamienię na motocykl w dobrym stanie na chodzie. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Pszenna Nr. 17. Szewczuk.

UWAGA! Reperacje maszyn do szycia wszelkich systemów i przeróbki Wilsonówek przyjmuje i na miejscu wykonywa M. Frączkiewicz, Sosnowiec, ul. Chemiczna 30.

ZASTRZEŻENIE z dnia 25 7. 1930 roku jakobym od dnia 18. 7. 1930 roku za długi mej żony Janiny nie odpowiadał — odwołuję. Warta Nr. 2. Eugenjusz Cholewka.

SPRAWA pp. M. i W. Kabzińskich z ogłoszenia dnia 6 lipca została uregulowana. Franciszek Korepta.

Ogłaszajcie się w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4?